

# na STRAŻY DEMOKRACJI, SPRAW NARODOWYCH I KULTURALNYCH

Tygodnik pod redakcją Stanisława Wolickiego

rok II nr 35

Kwartalnie 2-25 zł  
Rocznie 9— zł

Adres red. i adm.: CIESZYN,  
Hotel pod „Złotym Wołem”  
pok. 18

Skr. poczt. 155  
Konto Prz. Rozr. nr. 5

Godz. przyjęć codz. od 10—12

## ART. 5. KONSTYTUCJI RZECZYPOSPOLITEJ GŁOSI:

**„Państwo zapewnia obywatelom  
możność rozwoju ich wartości oso-  
blistych oraz wolność sumienia, sło-  
wa i zrzeczeń.”**

Sygn. akt: II Pr 53/37.

### WYCIĄG z protokołu posiedzenia niejawnego.

Dnia 26 października 1937 r.

Sąd Okręgowy w Cieszynie, Wydział II Karny w skła-  
dzie:

Przewodniczący: S. O. Dr G. Santarius.  
Sędziowie: S. O. Dr Wł. Scisłowski i S. O. J. Schneider  
w sprawie czasopisma p. t. „Na Straży” z dnia 24 paźdź.  
1937 r. na posiedzeniu niejawnym w dniu 26 paźdź. 1937 r.  
po wysłuchaniu wniosku Prokuratora

postanowili:

I. Zatwierdza się po myśli §§ 489 i 493 p. k. austr. z r.  
1873 zarządzoną i wykonaną przez Starostwo powiatowe  
w Cieszynie dnia 23 paźdź. 1937 r. konfiskatę czasopisma  
p. t. „Na Straży” z dnia 24 paźdź. 1937 r. z powodu treści  
artykułu, zamieszczonego na stronie 1 p. t. „O jasny pro-  
gram dla Polski” wraz z tytułem artykułu na stronie 1 i 2  
p. t. „nie pomogą sztuczki mianowanych sektorów” od  
słów „Kogo Pan Bóg” do słów „jesteś Ty, Polsko” i od  
słów „Byłoby to wesoło” do słów „przez elitę sektorów”,  
artykułu na str. 2 p. t. „Ozon referuje” w całości wraz  
z tytułem, artykułu na str. 3 p. t. „Zahamowanie obrotu  
nieruchomości w pasie granicznym” w całości wraz z ty-  
tułem artykułu na str. 3 p. t. „W sprawie listu w więzie-  
nia” w całości i artykułu p. t. „Gry zakulisowe” w całości  
wraz z tytułem, zamieszczonego na str. 4 z powodu zna-  
mion występkę z art. 170 k. k.

II. Zakazuje się dalszego rozszerzania skonfiskowanej  
treści powyższych artykułów, a zakaz ten ma być ogło-  
szony w przepisanej formie w najbliższym numerze cza-  
sopisma bez uzasadnienia.

III. Cały nakład skonfiskowanego druku ma być znisz-  
czony.

Natomiast uchyla się konfiskatę reszty artykułu „Nie  
pomogą sztuczki mianowanych sektorów”, albowiem treść  
tej części artykułu nie zawiera znamion żadnego przestęp-  
stwa.

Protokolant: Przewodniczący S. O.:  
R. Tymich wr. Dr O. Santarius wr.  
(pieczęć S. O.) Za zgodność sekretarza:  
R. Tymich.

## detaliczny cennik

wyrobów Państwowego Monopolu Spirytusowego.

Ceny za litr: Wódka czysta 35° — 3.00 zł; wódka  
czysta 40° — 3.70 zł; wódka czysta 45° — 4.10 zł; wódka  
czysta 55° — 5.00 zł; wódka wyborowa 40° — 4.40 zł;  
wódka wyborowa 45° — 4.90 zł; wódka luksusowa 45° —  
6.00 zł; spirytus czysty 90° — 8.50 zł; spirytus czysty 95° —  
9.00 zł.

Ceny rozumieją się łącznie z butelką.  
Koncesjonowani sprzedawcy detaliści obowiązani są:  
1. posiadać na składach wyroby monopolowe (trunki)  
wszystkich pojemności i mocy w ilościach najzupełniej  
wystarczających do zaspokojenia miejscowych potrzeb;  
nie dotyczy to tych rodzajów wyrobów monopolowych,  
których sprzedaż została wstrzymana przez Państwowy  
Monopol Spirytusowy;

2. sprzedawać spirytus i czyste wódki monopolowe  
tylko w opakowaniach i naczyniach, dostarczonych przez  
Państwowy Monopol Spirytusowy i po cenach ustalonych  
w niniejszym cenniku.

W razie nieposiadania na składzie, względnie odmowy  
sprzedaży wyrobów monopolowych lub żądania cen wyż-  
szych niż ogłoszone, należy się zwracać do miejscowego  
urzędnika kontroli skarbowej względnie policji, celem  
protokolarnego stwierdzenia tego wypadku i pociągnięcia  
winnego do odpowiedzialności karno-skarbowej.

Dyrekcja Państwowego Monopolu Spirytusowego.

## list bez nazwiska

„Front Robotniczy” zamieszcza następujący list p.  
Moraczewskiego do p. Ministra Spraw Wewnętrznych:  
„Cenzura warszawska skonfiskowała cały mój  
artykuł w ostatnim numerze „Frontu Robotniczego”.  
Artykuł był podpisany moim imieniem i nazwiskiem.  
Pan cenzor był łaskaw skonfiskować również moje imię  
i nazwisko. Z tego wynika dla mnie wielka trudność.  
Jeżeli będę nadal używał swojego nazwiska, narażę się  
z pewnością na ściganie przez sądy za rozszerzanie za-  
kazanych druków. Jeżeli posłusznie poddam się orze-  
czeniu p. cenzora, stanę się bezimiennym obywatelem,  
pozbawionym możliwości życiowych, związanych z po-  
siadaniem legalnego nazwiska.

W tym kłopotliwym położeniu zwracam się do Pa-  
na Ministra spraw wewnętrznych z prośbą o załatwie-  
nie tej sprawy. Proszę albo o przyznanie mi z urzędu  
innego imienia i nazwiska, albo o zapewnienie bezkar-  
ności, jeżeli będę w przyszłości podpisywał się swoim  
po ojcu odziedziczonym nazwiskiem i moim chrzestnym  
imieniem, to znaczy: jeżeli będę rozszerzał skonfisko-  
wane druki.

W nadziei, że Pan Minister użyje zręnej swej ener-  
gii dla wybawienia mnie z tej trudności, kreślę się  
z wyrazami pełnego poważania i szacunku.

Prezes pierwszej rady ministrów niepod-  
ległej Polski,

kilkakrotny minister Robót Publicznych,  
b. oficer I Brygady Legionów Polskich,  
obecnie prezes C. W. ZZZ.

Numer legitymacji Virtuti Militari 7490.  
Sulejówkę, 14 października 1937.”

## PIM.

Nie chcąc narażać na koszty wydawnictwa naszego,  
przy tym z białymi plamami przesyłać „Na Straży” na-  
szym Czytelnikom — podajemy przepowiednie PIM'a na  
tydzień najbliższy:

Poniedziałek — pogoda  
Wtorek — deszcz  
Środa — z rana pogoda — pop. deszcz  
Czwartek — z rana deszcz, pop. pogoda  
Piątek — pogoda i deszcz  
Sobota — deszcz i pogoda  
Niedziela — jak kto chce.

## kwiatuszki naszej cenzury

Marszałek Piłsudski skonfiskowany.

Lwowska cenzura skonfiskowała przemówienie J.  
Piłsudskiego. Prokurator we Lwowie wystąpił do Sądu  
Okręgowego o zatwierdzenie tej konfiskaty. Sąd Okrę-  
gowy jednak po naradzie uchylił konfiskatę, orzekając:  
„że nie dopatrzyl się w mowie Marszałka Piłsudskiego  
znamion przestępstwa”. Po uchyleniu konfiskaty za-  
mieszczamy tekst mowy na Zjeździe Nauczycieli we  
Lwowie:

„Szanowne Panie i Szanowni Panowie!

Dziękuję za to serdeczne przyjęcie i za te gorące  
i szczerze słowa, z którymi w imieniu waszym zwrócił  
się do mnie wasz przewodniczący.

Stanęliście do pracy odrodzenia w odrodzonej oj-  
czyźnie, aby odrodzić dusze, które się w niewoli splu-  
gawiły i znikczemniały. Odrodzić dusze ludzkie, zmie-  
nić człowieka, zrobić go lepszym, wyższym, potężniej-  
szym i silniejszym — oto wasze zadanie. Obok pracy  
wojskowej, która byt nasz utrwaliła krwią wylaną, je-  
ścieście tymi, którzy w odrodzeniu Polski i człowieka  
macie największe prawo do zasługi. Życie wasze plyn-  
nie z tej samej ciężkiej pracy, w jakiej płynęło życie  
żołnierskie. Życzyc Wam jedynie mogę, dziękując za  
to przyjęcie, abyście w tej pracy mieli powodzenie  
i odczuwali płynące z niej szczęście; aby te dzieci, co  
przez wasze nauczycielskie ręce przechodzą, o was tak  
serdecznie wspominały, jak chcecie łaskawie o mnie  
i o mojej pracy pamiętać.”  
Komentarze zbyteczne...

## curiosa policyjne

Z doniesienia o znalezieniu trupa:  
„Śmierć denatki nastąpiła przed kilku dniami wsku-  
tek braku głównej części ciała, a mianowicie głowy;  
przyczyny śmierci denatki nie mogłem ustalić.”

## język, który nie ulega konfiskacie

(Motto: Śmiech — to zdrowie...)

Tram — ta — dram — bęc —  
schup — mord — więc —  
gda — gdańsk — po-la-cy-cy — weg —  
a to bek — boek — beck  
BEKK — BEEEEK.

Dzin — klin — min — koc —  
kij — szyb — hoc —  
bit — lup — grab — zyd — won  
zon — ozon — zon  
ZON — OZON.

Mord — kon — centro — lager — bez  
o — es — es — i — o — berez —  
mizm — komizm — i — onanizm  
to — ta — lizm — lizm  
TO — TA — LIZM.

Kreśleń — w pień — sześć,  
faj — no — znieść —  
my — tu — hip — o — ura —  
cen — zu — ra — ra —  
CEN — ZU — RA.

## Rozkład jazdy autobusów f-my Jan Molin

Ważny od 1 XI 1937 r.

na linii  
cieszyn - Pruchna - Strumień - Pszczyzna

Ważny od 1 XI 1937 r.

8.00	12.00	17.00	o.	Cieszyn, Rynek	p.	7.53	13.38	18.38
8.35	12.35	17.33		Pruchna, Brańczyk		7.20	13.05	18.05
8.53	12.53	17.53	p.	Strumień	o.	7.00	12.45	17.45
8.55	12.55		o.	Strumień	p.		12.44	17.44
9.25	13.25			Pszczyzna			12.15	17.15

## S A P I E N T I S A T !

## o wolność prasy!

Białe plamy na łamach prasy stały się ostatnio  
bardzo częstym zjawiskiem. Już raz pisaliśmy o tym,  
że jeśli te białe plamy są zbyt częste i jeśli ich jest  
zbyt wiele, to przestają być białe — zaczynają się one  
rumienić. Tak jest.

Konfiskaty te następują za podanie wiadomości  
nieskonfiskowanych w innych pismach. Ostatnio  
skonfiskowano nawet pewne wiadomości o koncercie

Kiepnry w Warszawie. Każdy okręg interpretuje so-  
bie artykuły na swój sposób. Inaczej konfiskuje się  
w Katowicach, Warszawie, Wilnie, a inaczej u nas.  
Najczęściej powołuje się władza na art. 170 kodeksu  
karnego (podawanie fałszywych wiadomości) i na  
tym kończy się cały proceder — bez procesu prze-  
ciwko redaktorowi odpowiedzialnemu. Uważamy, że  
redaktor rozsiewający „fałszywe wiadomości, mogące

wywołać niepokój" — winien być pociągany do odpowiedzialności karnej i skazany wzgl. uniewinniony. Jeśli zaś zostanie uniewinniony, to Skarb powinien ponieść straty z tytułu konfiskaty. Sąd Najwyższy orzekł, uchylając konfiskaty:

„Opinia i krytyka, chociażby najsurowsza i niesprawiedliwa, o ile nie zawiera faktów zmyślonych lub obraźliwych wyrażen, nie przekracza ram rzeczowej krytyki, przez prawo dozwolonych i nie zawiera fałszywych wiadomości z art. 170 kk.“

Taka jest opinia najwyższej władzy wymiaru sprawiedliwości.

Pan Premier Składkowski w dniu 19 bm. przyjął na półtoragodzinnej audyencji delegację Związku Dziennikarzy. Delegacja wręczyła P. Premierowi memoriał i wskazała na wyjątkową niejednolitość w stosowaniu represyj przez poszczególne organa administracyjne. Proszono P. Premiera o uregulowanie tej kwestii. P. Premier wyraził zadowolenie z zetknięcia się z przedstawicielami prasy i podkreślił swój życzliwy stosunek do dziennikarzy i ich zadań. Zapowiedział wydanie odpowiednich zarządzeń, celem usunięcia obecnych niedomagań.

Na razie — Pan Premier swoje — a cenzura swoje...

STANISŁAW WOLICKI.

## pieśń o naszej Ojczyźnie

Co dnia o Tobie myślimy  
OJCZYŻNO nasza miła —  
nie o tej, która jesteś,  
nie o tej, któraś była.

Lecz o TEJ, która przyjdiesz  
po ciężkich dniach wzmagan —  
OJCZYŻNIE WOLNYCH LUDZI —  
OJCZYŻNIE UKOCHANIA.

Myślimy o OJCZYŻNIE,  
której chłop nie przeklina  
kiedy na wiosnę sieje,  
gdy się nad plugiem zgina.

Myślimy o TEJ, w której  
nie będzie głodnych dzieci —  
OJCZYŻNIE, której IMIĘ  
radość nam w sercach wznieci.

O tej — OJCZYŻNIE PRACY —  
o tej — OJCZYŻNIE DUCHA —  
Na drodze ku NIEJ wicher  
i groźna zawierucha!

Śniesz się nam co noc — POLSKO  
OJCZYŻNO UCIŚNIONYCH —  
co chleb dasz głodnym rzeszom  
i nakarmisz spragnionych.

Wyrwiemy cię — OJCZYŻNO  
z tego udręczeń piekła —  
boś się łzami załata,  
o boś nam krwią ociekła.

Słyszmy TWE wołanie,  
słyszmy ten TWÓJ lament,  
jak wzywasz, by wypełnić  
WIELKI WODZA TESTAMENT.

Zaświeci jutro słońce,  
choć noc na niebie głucha  
i choć nam grozi wicher  
i straszna zawierucha.

**Czytajcie i rozpowszechniajcie**  
**„Na Straży„**

**SZCZAWNICKA JÓZEFINA**  
uśmierza kaszel.

STANISŁAW WOLICKI.

## wariat z mokrą głową

Warszawa, stolica wielkiego państwa, przeboleła już dawno ból po ofiarach strasznej rzezi.

Państwo Polskie powoli zagrzebywało ślady wojny. Odbudowywały się miasta i wsie. Życie przybierało już normalny bieg. Wyteżona praca milionów rąk świadczyła o teźyżnie Polaków. Warszawa, Warszawa zaczynała się bawić, tak beztrudno, tak po swojemu. Odezwała się ona setkami tysięcy hulajdusz. Kabalety, modne na owe czasy „teatryki“, restauracje, kawiarnie, ba nawet ostatniego rzędu pudyki krzyczały rozśpiewanym, rozbawionym, roztańczonym, rozpijącym tłumem o sobie.

Warszawa żyła.

A w reszcie Polski chłop na barkach zgarbionych dźwigał pnie drzew na odbudowanie spalonych, zniszczonych pożogą wojny sadzb.

A murarz obkładał cegłę po cegle wapnem i wznosił, dźwigał w górę siedziby ludzkie i gmachy urzędów w ciasnej Warszawie.

Rząd rządził, umacniał swą powagę i siłę. Policjant polski strzegł porządku publicznego z pałką gumową w ręku. Żołnierz ćwiczył w koszarach. Chłop oczekiwał na przyznanie mu ziemi, robotnik

## śp. Jan Łysek

STANISŁAW WOLICKI

Wieczny spoczynek niech mają co padli  
w walce o Wolność — Oni nam odgadli  
cel życia! Weszli w dusze pokolenia  
tego, co dźwiga Sztandar Wyzwolenia!  
Dlatego po Nich nie trapi nas lament  
bo mamy dalej krwią znaczyć Testament!

I my padniemy — po nas się narodzą  
nowi — aż kiedyś Polskę wyswobodzą  
z niewoli ducha — że się sercem stanie  
świata! — Tak głosi Wieszczów przykazanie!



JAN ŁYSEK

...więc wierzę mocno, że owo śpiewanie,  
co się odzywa do mnie z głębi roli,  
chce mi przypomnieć moje powołanie:  
„Idź, zagój ranę, która lud ten boli,  
idź, bo twoja nadeszła już chwila.  
Ognisko w domach tli, jeszcze nie zgasto,  
śpiący lud w trudzie wzmaga się, wysła  
by się obudzić. CZAS BYŚ DAWAŁ

HASŁO!..“

K. ŻYRARDOWSKI.

## tam gdzie prasa musi milczeć, tam płotka szaleje

Tylko ten człowiek wart nazwy człowieka,  
który ma pewne przekonanie i potrafi je bez  
względu na skutki wyznawać czynem.  
Józef Piłsudski.

Z chwilą wejścia w życie dekretu prasowego z dn. 9 XI 1926 r. kończy się w Polsce wolność wypowiedzania myśli. Nowy dekret sejmowy został przyjęty nader krytycznie. Nie znalazło się wówczas ani jedno pismo w Polsce, któreby miało odwagę bronienia zasad, zawartych w dekrete.

na prawo ludzkie, pracę i słuszne za nią wynagrodzenie.

Polska się umacniała.

W takiej to sytuacji Kruk wyszedł z peronu głównego dworca i idzie Marszałkowską na lewo, wprost przez Saski Ogród. Myślał o przyjęciu go przez macierzystą formację wojskową mieszczącą się w Ministerstwie Spraw Wojskowych. Tam sucho, oziębło, bez dyskusji, należycie będąc jak się okazało poinformowanymi o jego pobyciu w Rosji, o jego przejściach, więzieniu i prawie że cudownym ocaleniu. Wyfucali mu gażę połową za cały czas smutnego pobytu wśród obcych.

Kruk, krótko rozmawiając o tarapatkach pieszej podróży do Polski, wyszedł, by zameldować się właściwej władzy, władzy duchowej, władzy przynależności politycznej, przynależności ducha — PPS.

Bo przecież ta PPS uczyniła go tym kim był, uczyniła go hartownym, zdolnym — każdej chwili do poświęceń żołnierzem polskim.

W Centralnym Komitecie Wykonawczym zastał tow. Wojtkę.

Po serdecznym przywitaniu usiadł, nieco zmęczony, na boczne koło ściany stojące krzesło i zadumał się chwilę... Marzenia się ziściły. Wolna Polska, Wielka Ojczyzna, Wielka PPS... i wielka wiara w wolność i sprawiedliwość człowieczą.

Ruszyło nim trochę. W rozmyślaniu tym trwałby nie wiadomo jak długo — gdyby nie tow. Wojtek, któ-

I wówczas miliony ludzi od Bałtyku aż po Karpaty i od granicy niemieckiej aż po granicę sowiecką pytali się:

Jakżesz to? Chce nam się odebrać najcenniejszy skarb w postaci wolności słowa? Czy tego spodziewaliśmy się po maju, kiedy z zapartym oddechem wsluchiwaaliśmy się w groźne i podniosłe słowa Wielkiego Marszałka, który zapowiadał zburzenie reakcyjnej bastylii?

**Pozwolono nam tylko patrzeć... i milczeć.**

Wierzmy w jedno, że nie ma nikogo dzisiaj spośród ludzi pióra, któryby chciał, aby rządziła nami samowola i anarchia.

Rozwój prasy związany jest ściśle z demokratyzacją społeczeństwa. W ustroju demokratycznym prasa osiąga wszystko, a przede wszystkim wolność słowa, wynikającą z wolności opinii. Ponieważ każdy obywatel miał prawo przy głosowaniu pięcioprzymiotnikowym wydawać wyrok o wszystkim, prasa oczywiście posiadała to samo prawo.

Dziś wolność prasy w Polsce jest ograniczona przez konfiskaty. Zwłaszcza ostatnie tygodnie przyniosły bardzo obfite ich żniwo. Zaczynają się one przerażać w system — system, którego końcowym efektem byłoby zniszczenie prasy niezależnej. Znaki na niebie i na ziemi wskazują więc na to, że Polska, pomimo uroczystych odżegnywań miarodajnych osobistości, świadomie czy nieświadomie, chętnie czy niechętnie, krok za krokiem stacza się ku totalizmowi. A ponieważ istnienie niezależnej prasy jest jedynym środkiem wpływania na bieg spraw i życia państwowego i publicznego, więc z chwilą ograniczenia jej wolności przez „zgleichszaltowanie“ system totalny stałby się faktem dokonany. Totalizm jest zawsze szkodliwy, ponieważ przy pomocy środków przymusu łamie charaktery.

Póki nie nastąpiło przesilenie ustroju w Polsce, prasa mogła spełniać swoją rolę. Po dekrete z 1926 r. nie ma już o tym mowy.

Drukowane słowo w Polsce — to coś więcej, aniżeli swoboda opinii, tak ją rozumieją ją demokratyczne społeczeństwa zachodnio-europejskie i skandynawskie. W ciągu długich lat represji moskiewskiej i niemieckiej pojęcie wolności słowa wyrosło w Polsce do poziomu nieomal **narodowego ideału**. Gnębiona przez wrogą cenzurę, potrafiła prasa polska w najgorszych momentach nieść społeczeństwu otuchę i pomoc moralną. **I kiedy w r. 1918 pękły okowy niewoli, nie było najmniejszej w tym dyskusji, aby w jakikolwiek bądź sposób w niepodległej Polsce mogła być prasa krępowana.**

Swoboda prasy jest chlebem powszednim, nie tylko dla nas, którzy tą prasą kierujemy, ale przede wszystkim dla całego narodu, przez prasę obsługiwanego. Ograniczenie wolności słowa dla jakichkolwiek względów więcej przynosi szkody, niż korzyści. Rządy zaborcze nauczyły nas korzystać z wolności słowa poza jego plecami. Ostatecznie wszystko, co sobie o carach i kajzerach powiedzić chcieliśmy, to sobie powiedzieliśmy. **Jawność nigdy nie oddaje propagandzie wyrotowej takich usług, jak tajność.** U nas tajność posiada pewną tradycję i pewien nawet kult od czasów panowania zaborców i okupantów. Potrzeba będzie czasu, zanim nauczymy się mówić jawnie to wszystko, co sobie skutkiem starych nałogów powtarzamy na ucho w małych kójkach zamkniętych. Konirowanie stało się u nas drugą naturą.

Odrzućmy niedorzeczną myśl o tym, że słowo może wywołać rewolucję. Nie ma takiego słowa potężnego, które by mogło wywołać przewrót. Raczej tłumienie wolności słowa może przyczynić się do niepokojów i wybuchów niezadowolenia.

Powinniśmy uczyć się korzystać z wolności słowa, a nie ograniczać się. Nie jesteśmy widać jeszcze dość kulturalni, aby sobie zdawać sprawę z tego, że wszyscy mają prawo posiadania własnego zdania, że

ry, jak zwykle z humorem, zaśmiał się głośno i zagadał:

— Kruk!

— co?

— gdzie wy teraz?

— do domu —

— do domu?

— no tak!

— a po co?

— jak to po co?

— ano widzicie — ciągnął Wojtek. Długo w domu was nie było. Kobieta jak kobieta, od krzaczka do krzaczka szukała, a płakała, a wyczekiwała męża z wojny — a tu jak nie ma tak i nie ma. A co się kobiecina będzie męczyć — pomyślałem razu pewnego. I kiedy po raz nie wiem już który pytała o wasz los — powiedziałem, po prostu, tak zresztą jak się rzecz miała, że was już właściwie nie ma — że was już właściwie nigdy nie będzie.

Kobieta, jak kobieta, i młode to i żywe, i nierozsądne...

— Kruk?

— co?

— właściwie po co wam tam wracać?

Kruk przyjął te żarty spokojnie. A zresztą — no mój Boże — ludzie — pomyślał — są tylko ludźmi.

Prawda przecież, że życie jego wisiało na włosku. Prawda przecież że — no — tak — tak — boli — trudno — ludzie — są — tylko l-u-d-ż-m-i... — szeptał drząc cały.

prawo do istnienia ma nie tylko bezkrytyczna ciemnota i chamstwo.

Nawet tacy despoty, jakimi byli Fryderyk II, król pruski i Wilhelm II, cesarz niemiecki, umieli się zdobyć na samozaparcie, gdy chodziło o wolność słowa. Fryderyk II kazał zdjąć jakiś afisz wydrwiwiający go i zawiesić niżej, aby wszyscy mogli swobodnie czytać, co w nim złośliwość napisała. Wilhelm II nie pozwolił prokuratorowi konfiskować książki Cartreeta, w której cesarz przedstawiony był we wszystkich możliwych karykaturach świata. Nie miał nic przeciwko temu, gdy dzieło dowcipnego Francuza zostało przetłumaczone na język niemiecki i rozchodziło się wśród jego poddanych.

**Nie powinniśmy być bardziej drażliwymi od despotów.**

Ograniczenie wolności słowa? Dobrze. Ale niech nam ktoś powie, jak w tej dziedzinie wytyka się granice. **Co jest dopuszczalne, a co dopuszczalne nie jest.** Gdybyśmy się przeszli po Europie, spostrzegliśmy jak bardzo indywidualnym jest pojęcie wolności słowa.

Gnębienie prasy ma ten skutek, że w Polsce największe rozpowszechnienie osiągnęły pisma o mało wyrażnym kościecu przekonaniowym, dalej doprowadziło przemianę pism w organy czysto informacyjne **na niekorzyść organów opiniotwórczych.** U nas gatunek prasy informacyjnej obliczonej na sensację najpowierzchniejszą i najordynarniejszą reprezentuje w bardzo jaskrawej formie tak zwana „prasa czerwona” (czerwoniaki), czyli prasa brukowa, która demoralizuje masę i ostatecznie podkopuje systematycznie rolę prasy, jako organu opinii, obniżając w niepomysłny sposób jej znaczenie.

**Jesteśmy za bezwzględną wolnością słowa. Nie straci na tym kultura polska, bo nie uważamy jej za niemowlę, aby nie umiała się bronić.** Dostanie się słowo krytyki dygnitarzowi świeckiemu czy kościelnemu, — niech się bronią i niech wykażą, że krytyk nie miał racji. **Nie ma takiej świętości, której mogłaby zaszkodzić wolność słowa.** Kłamstwo nie zaszkodzi nikomu w ogóle, prawda może zaszkodzić tylko czemuś złemu, co musi ukrywać się w cieniu, dobremu zaszkodzić nie może.

**Wolność słowa to jest pobudka, która nie pozwala nikomu spać.**

**Tylko instytucje i ludzie, którzy chcą spać i gnuśnieć, domagają się milczenia i ciszy.**

Społeczeństwo, dla którego wolność słowa jest kanonem politycznej wiary, czuje się w obowiązku zaznaczyć, iż władze administracyjne, które w stosunku do prasy okazały daleko idącą **samodzielną**, winne się liczyć z opinią najszerzej mas ludności i jej życzeniami. **Życzenia jej są, aby wolność prasy nie krępowała.**

A utowsamianie krytyki ze stanowiskiem antypaństwowym jest spekulowaniem **na głupocie ludzkiej.** Niedopuszczalność krytyki jest cechą barbarzyńskiego państwa absolutnego. **Naród, któryby nie kontrolował i nie mógł krytykować, byłby narodem niewolników i naprawdę „narodem idiotów”.**

## rzecz o Pawle Stalmachu

„I tą prawdę, do której zdążył poprzez całe swe życie, zdobył w całej pełni przed śmiercią, gdy jak Szawel przekształcił się w Pawła. Będąc od dawna co do wewnętrznych przekonań katolikiem, 2 dni przed zejściem z tego świata, w zupełnej przytomności wobec świadków poprosił o przyjęcie go w poczet członków Kościoła katolickiego.”

„Gwiazdka Cieszyńska” z dnia 22 X 1937 r. Nr 83, str. 2.

„Zmarł 13 listopada 1891, przed 10 godz. w nocy, wskutek zapalenia mózgu. Przyczyną śmierci było po części przepracowanie, a po części jego własna nieostrożność, bo jak opowiadają żyjący jeszcze świadkowie, ile razy był w kąpielu, to przesiadywał w parze do 40 stopni a potem się rzucał do zimnej wody; zmarł jako katolik, bo dwa dni przed śmiercią w obecności zastępców starostwa i duchownej władzy katolickiej oświadczył na zapytanie żony: „taciezku, czy chcesz, jak to zawsze powiadałeś, przestąpić na wiarę katolicką”, — że chce przejść na katolicyzm, a to nie w jakimś chwilowym wzruszeniu, ale w zupełnej przytomności.

Ks. E. Grim: Paweł Stalmach, str. 121.

„Protokoll aufgenommen am 13. November 1891 von Seite der k. k. Bezirkshauptmannschaft in Teschen im Hause sub Nr. 26 in Teschen Stadt.

Infolge der Anzeige des Theodor Bulik, dass der erkrankte Paul Stalmach sub Nr 26 in Teschen aus der evang. Kirche austreten u. zur kath. Religion übertreten wolle, begab sich...

**Es wird von Seite des Gefertigten bemerkt, dass Convertit nicht mehr in der Lage ist dieses Protokoll zu fertigen, jedoch noch soweit geistesfrisch und geistesgesund ist, dass seine obige Erklärung als auf eigener freier Überzeugung ruhend angenommen werden kann.**

Jirassek, k. k. Bez. Kommissar.

„Lecz nie dziwcie się, że nam narodowcom, ewangelikom jedni powiadają, że ewangelicy muszą być Niemcami, a drudzy, że narodowość (polska) prowadzi do katolicyzmu i że w tym kierunku korzystają z **znanego wypadku.**

Co sądzić o kroku, który uczyni człowiek w ciężkiej chorobie, gdy po długiej nieświadomości na chwilę otworzy oczy, każdy rozsądny wie. Ale polityczne stronnictwa po największej części nie mają sumienia i nie przedstawiają rzeczy tak, jak są, ale nakręcają zdarzenia tak, żeby z nich woda na ich młyn płynęła.”

„Przegląd polityczny” Nr 1, 1892 r., str. 3. Korespond. Redakcji (Ks. Fr. Michejda).

„Stalmach byłby się oburzył na każdy zamach na jego przekonania religijne i na wszelkie poczynania w tym względzie jego „luterska, twarda wiara z pod Cieszyńską” byłaby zaręczała, a uczenie jego zasług, jako tylko

jednego, kiedy zasłużonych, ba zasłużeńszych było wielu, nie byłby przyjął.”

Jan Kubisz (poeta śląski): „Pamiętnik Starego Nauczyciela” str. 268.

Nie byłibyśmy się i naszych Czytelników trudzili, gdyby nie notatka „Gwiazdki Cieszyńskiej”, która pojawiła się prawie w przededniu przeniesienia prochów Stalmacha do grobu zasłużonych. Jakże to niesmaczne.

Po co oczy mydlić blisko 50 lat po jego śmierci. Vox populi dawno już prawdę wyśpiewał. Stalmach leżał na zapaleniu mózgu przez przeszło tydzień. Z początku wil się w boleściach a później zapadał powoli w letarg. Kilka dni przed śmiercią był zupełnie nieprzytomny. Stwierdził to osobiście trzy dni przed jego śmiercią Dr Jan Michejda. W dwa dni przed śmiercią stwierdziła to samo wobec żony chorego, z którą była zaprzyjaźniona p. Foglarowa, teściowa Dra Jana Michejdy. Protokół Starostwa, którego autentyczny odpis spoczywa w kancelarii Zboru Ewang. w Cieszynie, jest z daty 13 listopada, a więc z dnia śmierci. Ów Teodor Bulik to kościelny z fary katolickiej, wysłany przez znanego Księdza do Starostwa, ażeby zdobyć dokument. Ks. Grim wystydliwie pisze, że datę jego śmierci przesunięto na 14 listopada, ażeby zyskać czas dla pogrzebu. Nie dlatego! Tylko dla owego dokumentu, który zresztą stwierdza, że Stalmach nie był zdolny do położenia podpisu — co nie przeszkadza, by zaznaczyć, że jakieś „oświadczenie” polegało na własnym jego przekonaniu. Przepracowany nie był, bo od trzech blisko lat zażywał wywczasów. Każdy lekarz internista taki stan rzeczy musi uznać za wiarogodny i jedyny. Kto inaczej twierdzi, zakrywa swe nieuczciwe polityczne zamiary. Byłby czas, by „Gwiazdka Cieszyńska” nie szargała pamięci Pawła Stalmacha. Wyznanie z narodowością jedną drogą chodzą, powiedział wielki wieszcz Adam Mickiewicz. Dlaczego ukracać Stalmacha o połowę jego charakteru?

Zamieściliśmy fakta historyczne w tym celu, aby kontrargumentować prawdą przeciwko zakłamaniu różnych świętoszków, „bohaterów” walk religijnych na Śląsku. Dla nas Wielkimi byli zarówno ks. Świeży, Miarka, jako też i Stalmach, bez względu na ich oficjalną przynależność do tego czy innego Kościoła.

Praca ich dla Narodu i Polski Niepodległej świadczy o Ich wielkości. Niechaj małuczy nie eskontują Ich zasług.

Jeszcze jedna uwaga na zakończenie niniejszego artykułu:

**Jeżeli już panowie grzebiecie Wielkich Meźów w mogile zasłużonych — nie zapominajcie, że jest jeszcze jeden, zapomniany Wielki Zasłużony, Syn Ludu Śląskiego, Legionista Polski, Komendant Śląskiej Kompanii...**

**Na — ale on — — poeta — — marzytel, zginął w walkach o Niepodległość pod Polską Górą — — —**

## zasadnicza kwestia Związku Nauczycieli Polskich

„Dziennik Poranny” z dnia 24 października br. ogłasza list otwarty p. Janusza A. Wiącka, ul. Smulikowskiego 5 m. 8 (Warszawa) do p. Bogusława Miedzińskiego, naczelnego redaktora „Gazety Polskiej”, która bez zastrzeżeń przedrukowała napastliwy artykuł pt. „Z. N. P.” Oto w skrócie ważniejsze ustępy listu:

„Najbardziej potwornym zarzutem artykułu jest twierdzenie, że zawieszony Zarząd Z. N. P. nie broni się, nie odpiara postawionych mu zarzutów i nie wyjaśnia sprawy publicznie. „Gazeta Polska” mogła zarzut tego gatunku postawić chyba przez nieuwagę lub złą wolę. Bo jak to? Czy redakcji „G. P.” nie jest wiadome, że wszelkie rzeczowe i najbardziej konieczne wyjaśnienia zarzutów i odparowanie nieprawdziwych faktów były stale w ostatnich dniach przez cenzurę konfiskowane? Pozwolono prasie endeckiej w najbardziej przewrotny sposób lżyć członków rozwiązanego Z. N. P., uniemożliwiając mu za pomocą konfiskacji składanie oświadczeń, obronę i oczyszczenie ze stawianych mu zarzutów.

Zarzut komunizmu i pacyfizmu oraz gloryfikowanie państw zaborczych padł z ust osobistości wysoko postawionej w hierarchii państwowej. To nie był już zarzut **ze strony prasy endeckiej, — był to zarzut ze strony urzędu**, który wszyscy szanujemy, z którego wszyscy szeregowi obywatele mają brać przykład, mają otrzymywać wzór dla praktycznego postępowania w służbie publicznej.

Przeciwko komu podniesiono zarzut? Podniesiono go przeciwko ofiarnej gromadzie nauczycielskiej, która często może się legitymować, podobnie jak i Pan Premier, żołnierstwem Józefa Piłsudskiego i przynależnością do Pierwszej Brygady. Podniesiono zarzut komunizmu i pacyfizmu przeciwko przewodcom tej gromady, która ofiarowała na FON 100.000 zł i na wypadek wojny oddaje cały majątek związkowy do rozporządzenia Naczelnego Wodza.

Przewodcy tej gromady, której honorowym członkiem był Pan Marszałek, wielokrotnie byli przyjmowani w ostatnich latach na Zamku. Z ust najbardziej miarodajnych czynników państwowych padły pod ich adresem tak niedawno jeszcze pochwały za ich pracę i dzielność. Od 20 lat nikt im nie dawał żadnego ostrzeżenia. Byli zachęcani i to wielokrotnie do postępowania nadal obroną drogą. I oto raptem, niemal z dnia na dzień, ludzie ci, dotąd chwaleni i odznaczani wysokimi orderami państwowymi, ogłaszani są jako komuniści, oskarżani są o pacyfizm i o wrogię Państwu tendencje o gloryfikowanie władz zaborczych. A przecież jeszcze do I X fikowanie władz zaborczych. A przecież jeszcze do I X ludzie ci posiadali urlopy udzielone im przez Władze Państwowe, byli przyjmowani przez Ministra Oświaty i wreszcie po zawieszeniu Związku powrócili z polecenia tychże Władz do szkół, do wychowywania młodzieży. Nie aresztuje się ich, nie przeprowadza się dochodzenia, słowem nie wyciąga się konsekwencji z oskarżenia.

Sąd Rzeczypospolitej w Bydgoszczy zasądził „Dziennik Bydgoski” za zarzuty o komunizm w Nrze 212, stawiane Z. N. P. i w motywach podaje:

„W Nr 212 „Dziennika Bydgoskiego” wypowiedziane jest twierdzenie, iż mieniony Z. N. P. zdążają do skomunizowania nauczycieli jak i młodzieży, autor czyni przeto czynnikiem decydującym w Z. N. P. ciężki, hańbiący zarzut, że wykorzystują organizację nauczycieli celowo do tego, aby przygotować zbrodniczy stan, mianowicie, aby zmienić ustroj Państwa Polskiego drogą rewolucji komunistycznej. Zarzut ten uznał Sąd w oparciu o wyniki rozprawy za niezasadniony. Jak już poprzednio Sąd stwierdził i rozprawa nie dała podstawy do przyjęcia, że Z. N. P. łączy się oficjalnie z socjalistycznymi Związkami klasowymi, tym mniej z partią komunistyczną; w tym kierunku oskarżony nie prowadził nawet żadnych dowodów. Przeciwnie stwierdził Sąd, że Z. N. P. podjął starania, aby stworzyć porozumienie Związków zawodowych, urzędniczych i pracowniczych, wyznających taki sam światopogląd, jaki wyznaje Z. N. P., jednakże w tym celu, aby

stworzyć podwaliny do mocarstwowego stanowiska Państwa Polskiego.”

„Jeżeli rozwiązany Zarząd N. P. **przekroczył** uprawnień statutowo-budżetowe **dając 100.000 zł na FON, na Ligę M. i Kol., na LOPP,** jeżeli przeznaczył fundusze **na awionetkę, to czynił te wydatki z naszych składek członkowskich.** Nauczycielstwo i jego organizacja nie tworzyły „folksfrontu” i nie tworzą go, natomiast każdemu wiadomo jest, że nauczycielstwo stoi **na stanowisku demokracji** i zbliża się ideowo do tych warstw, wśród których i dla których pracuje, a które stanowią 80% naszego Narodu; to znaczy, że nauczycielstwo zbliża się ideologicznie do stanowiska chłopów i robotników. Faktyczny i duchowy Wódz nauczycielstwa Marszałek Piłsudski oparł swój wspaniały marsz do Wolnej Polski na chłopach i robotnikach. Nauczycielstwo wierne jest temu Jego wskazaniu. Rękami i krwią tych warstw, tak bliskich nauczycielstwu, Piłsudski odzyskał wolność Polski i pozostawił życiową wskazówkę, aby Jego wierni wyznawcy dbali o te warstwy, bo interes Polski tego wymaga.

Zarząd Z. N. P. został zawieszony nie za to, że robił politykę. Zawieszenie nastąpiło za to, że Z. N. P. nie chciał zawiesić na swoim sztandarze partyjnego znaku. Przyopuszczam, że Pan Minister W. R. i O. P. wyjaśni w razie potrzeby Panu Redaktorowi, jak to było z namowami Z. N. P., aby dał się użyć przez pewną organizację polityczną.

Jest rzeczą pożałowania godną, że Pan jako wybitny i realny polityk, dał przyzwolenie na zamieszczenie tak niebywałego i nie odpowiadającego prawdzie oskarżenia przeciwko nauczycielstwu, gdy to nauczycielstwo bronić się nie może.”

## odrodzenie idei oszczędności

Lata powojenne nie sprzyjały idei oszczędności. Nie uregulowane stosunki gospodarcze, niepewność waluty, dewaluacja, wszystko to stworzyło chaos, tym bardziej, że ludzi zmęczonych wojną ogarnął szal użycia. Długiego czasu trzeba było, by stosunki gospodarcze się uregulowały. Powróciła koniunktura, ale nie trwała długo i przyszedł ciężki długotrwały kryzys, który był gorzką nauką dla ludzkości, nie oszczędzając żadnego kraju i żadnej warstwy ludności.

Zmysł oszczędności znowu się obudził. Ludzie zaczęli myśleć o jutrze. Oszczędności zaczęły rość, powiększając majątek społeczny krajów i narodów. Z natury rzeczy silniej odrodzenie to zaznaczyło się w krajach bogatych a w powolniejszym tempie zdobyło sobie grunt w państwach uboższych, zwłaszcza tych, przez które przeszła burza wojenna.

I u nas przypomniano sobie, jaką podstawą i dźwignią majątku narodowego były przed wojną oszczędności, te drobne wkładki oszczędnościowe składane czy to w Komunalnych Kasach Oszczędności czy w Reifeisenkach (w byłym zaborze austriackim) lub w bankach ludowych (w byłym zaborze pruskim).

Przykrym zaburzeniem odbudowy polskiego życia gospodarczego był kryzys, który odbił się katastrofalnie na dochodzie społecznym. Według małego rocznika statystycznego dochód społeczny Polski wynosił w roku 1929 — 28,3 miliardów zł, a w roku 1933 już tylko 15,5 miliardów zł. Mimo to wkłady oszczędnościowe w Kasach Oszczędnościowych stale rosły. Weźmy np. Komunalne Kasy Oszczędności. W okresie lat 1928—1936 wkłady te w poszczególnych latach przedstawiają się następująco (w milionach zł): 325, 397, 535, 558, 583, 571, 612, 651, 640. Z końcem ubiegłego roku było więc wkładów w Komunalnych Kasach Oszczędności na książeczkach oszczęd. 640 milionów, nadto w Pocztowej Kasie Oszczędności 664 milionów zł, czyli razem 1 miliard 304 miliony zł.

Ten wzrost oszczędności obserwować możemy w powiecie cieszyńskim na Komunalnej Kasie Oszczędności Miasta Cieszyń. Instytucja ta przeszła po nieszczytnym podziale kraju ciężkie przesilenie, które jednak zwycięsko przeżyła, o czym świadczą z roku na rok rosnące wkłady oszczędnościowe. Jest to dowodem zaufania społeczeństwa do sprawniej gospodarki w K. K. O. a także do stałości naszej waluty, co objawiło się w szczególności w tym, że wkłady w walutach obcych, tj. w dolarach i koronach czeskich zostały zupełnie zlikwidowane.

K. K. O. zajmuje w powiecie naszym specjalne stanowisko z powodu tego, że inne instytucje finansowe w powiecie straciły swe dawne znaczenie. Były one bowiem w większym lub mniejszym stopniu zaangażowane w rolnictwie i skutkiem tego akcja odłужeniowa dla rolnictwa odbiła się na nich dotkliwie. K. K. O., nie uszczuplając swej akcji kredytowej na terenie miasta, wzięła na siebie równocześnie ciężar pomocy kredytowej dla rolnictwa, czego jednym z dowodów jest założenie specjalnego oddziału K. K. O. w Ustroniu i Zebrzydowicach.

Wszystkie pożyczki udzielone przez K. K. O. wynosiły pod koniec roku sprawozdawczego 1936 — 4,507,059,29 zł.

Wkłady oszczędnościowe łącznie z rachunkami bieżącymi wynosiły 6,687,785,73 zł, zaś fundusz zasobowy 570,744,34 zł. Suma bilansowa na dzień 31 grudnia 1936 r. wynosiła 14,017,074,70, a obrót za rok 1936 — 58,789,204 — zł.

W obecnej chwili cyfry te przedstawiają się jak następuje:

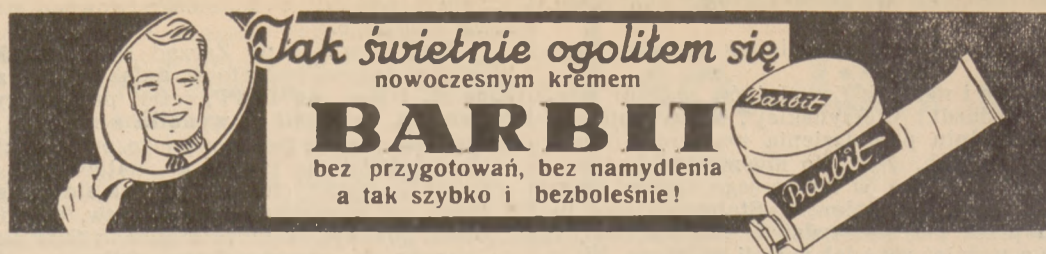
Ogólna suma pożyczek	5,010,707,52 zł
„ „ „ wkładów	7,553,921,14 „
„ „ „ wkładów S. K. O.	38,750,74 „

Cyfry te podajemy na dowód, jak Kasa stale się rozwija. Na dobro zarządu K. K. O. zapisać też należy działalność na polu Szkolnych Kas Oszczędności. Jest z tym wiele kłopotu a jeszcze więcej roboty, gdyż są to oszczędności minimalne, a często nawet groszowe, ale mają one dla młodzieży szkolnej wielkie znaczenie gospodarcze. Stan wkładów szkolnych w końcu roku 1936 wynosił 34,292,36 zł na 6,463 książeczkach.

Działalność Komunalnej Kasy Oszczędności, jak już w jej statucie to jest przewidziane, nie jest obliczona na zysk, gdyż jest ona raczej rodzajem instytucji użyteczności publicznej, która ma na celu ułatwić szerokim masom ludności otrzymanie taniego i dogodnego kredytu a z drugiej strony dać im możliwość dobrej i pewnej lokaty kapitałów mniejszych lub większych.

Jeśli w Polsce corocznie urządza się tzw. Dzień Oszczędności, to ma to na celu zachęcanie ludności do składania choćby najmniejszych kapitałów w Kasach Oszczędności, aby nie marnowały się one w „pończosze”, lecz zwiększały obrót pieniężny w kraju. Nie ma bowiem co ukrywać — w tym względzie jesteśmy ogromnie w tyle w porównaniu z innymi krajami. Podczas gdy u nas w ubiegłym roku wkładów oszczędnościowych było miliard 304 miliony, to mniejsza od nas Czechosłowacja może wykazać się kwotą blisko 4 miliardów, Austria 2 miliardów, Dania 2½ miliarda itd.

Te duże zasoby finansowe są podstawą bogactwa, potęgi i rozkwitu gospodarczego tych krajów. Musimy zdo-



Jak świetnie ogoliłem się  
nowoczesnym kremem

**BARBIT**  
bez przygotowań, bez namydlenia  
a tak szybko i bezboleśnie!

być się więc na duży wysiłek w tym kierunku, aby przynajmniej w przybliżeniu dorównać pod względem zasobów finansowych zamożniejszym państwom europejskim. Tylko przez podniesienie naszej siły gospodarczej możemy z czasem wywalczyć wielkomocarstwowe stanowisko Polski.

Zatem każdy grosz do Kasy Oszczędności, aby zasilić życie gospodarcze naszej ojczyzny!

## co słyszeć na Śląsku?

### Bielsko

#### OZON w Bielsku.

W dniu 24 paźd. br. zorganizował się Powiat. OZON. W skład Zarządu weszli: dyr. Ubezpiec. Społ. J. Wadoń (!), nac. Ślusarczyk i dr Popiołek, lekarz weter., niedoszły poseł Gruszka z Jasienicy i i. Po wzniesieniu toastów, bez programu na przyszłość „odtrąbiono” zebranie.

#### Obraz Narodowy Polskiego.

W dn. 29 paźd. odbyła się rozprawa przed Sądem Grodzkim w Bielsku przeciwko kelnerowi kawiarni „Prezydent” w Bielsku Adamkiewiczowi, sierż. rez. W. P. za wymierzenie kary niej. Pieschowi z Białej. Sprawa przedstawia się następująco: Pijany Piesch domagał się wpuszczenia go do lokalu „Prezydent”, a kiedy Adamkiewicz stanowczo odmówił wpuszczenia go do kawiarni — wówczas Piesch odezwał się do niego w ten sposób: „Ty polska krakowska świni — ja cię nauczę!” Adamkiewicz, słysząc te słowa czynnie zareagował, policzkując Piescha przed hotelem Prezydent. — Sąd skazał Adamkiewicza na miesiąc aresztu z zawieszeniem na 2 lata. Skazany wnosi apelację. Niezależnie od tego odniesie się z zażaleniem na ręce p. Wojewody dra Grażyńskiego.

#### Komunikat Związku Legionistów, Oddział Biała-Bielsko.

W dniu 11 listopada br. odegrana zostanie na scenie Teatru Polskiego w Bielsku sztuka z ilustracją muzyczną p. t. „Legiony to...” Wł. Koterbskiego i R. Luszczaaka. — Sztuka ta odegrana została po raz pierwszy na scenie Teatru w Bielsku dnia 22 marca 1936 r. Ponieważ wówczas tak libretto, jak również muzyka zostały ocenione przez krytyków bardzo dodatnio, postanowił Związek Legionistów, Oddział Biała-Bielsko, wstawić „Legiony to...” jako punkt uroczystości w dniu święta państwowego 11 listopada br. — Sztukę warto zobaczyć.

#### Zaciąg do hufców junackich.

W celu zmniejszenia bezrobocia wśród młodzieży Minister Spraw Wojskowych zarządził zaciąg ochotniczy do dwuletniej służby w Junackich Hufcach Pracy, mężczyzn ur. w latach 1918, 1919 i 1920. W związku z tym zainteresowani mogą zgłosić się w terminie do dnia 15 listopada br. we właściwym urzędzie gminnym do rejestracji, przedkładając równocześnie podanie, adresowane do Starostwa wraz z nast. dokumentami: dowód obywatelstwa polskiego, metryka urodzenia, zezwolenie rodziców lub opiekunów na wstąpienie do J. H. P., świadectwo moralności, świadectwo szkolne i zaświadczenie z bezrobocia. Wyszczególnione dokumenty wolne są od opłat stemplowych.

#### Uroczyste zakończenie III turnusu wyszkoleniowego

w I Szkole Lotniczej L. O. P. P. w Aleksandrowicach nastąpiło w dniu 27 paźd. br. — Uroczystość tę zaszczylił swą obecnością p. Wojewoda Dr Michał Grażyński i p. Wicewojewoda Dr Tadeusz Saloni.

#### Nadużycia w Urzędzie poczt. w Białej.

Od dłuższego już czasu trwają dochodzenia przez władze policyjne przeciwko urzędnikom U. P. w Białej.

Ponieważ dochodzenia te nie są dziś już tajemnicą — społeczeństwo domaga się wyjawienia całej sprawy.

Plotki są gorsze — aniżeli najgorsza prawda.

### Cieszyn

#### ZBIERAMY SIĘ

w poniedziałek, dnia 1 listopada, o godz. 6.30 wieczorem przed redakcją „na Straży”, skąd wyruszamy na grób Komendanta Śląskiej Kompanii Legionisty Jana Łyska.

Na smutny ten obrzęd zapraszamy kolegów, przyjaciół, znajomych poległego za Niepodległość i wszystkich po polsku myślących.

Legioniści.

#### Towarzystwo Walski z Grzułica

Koło powiat. w Cieszynie, urządza w sobotę, 30 paźd. br. w sali hotelu pod Brunatnym Jeleniem **Dancing**, na który się P. T. Publiczność najuprzejmiej zaprasza.

Oficje zaopatrzone bufet. Orkiestra wyborowa. Wstęp od osoby 1 zł, stud. 50 gr, rodzina 2 zł. Początek o godz. 20. Czysty dochód przeznacza się na walkę z grzułicą — więc wszyscy do walki z grzułicą!

#### Dzieci do Rabki.

Stowarzyszenie Rodzina Urzędnicza w Cieszynie podobnie jak i w ubiegłych latach tak i w roku bieżącym wysłała na koszt tego Stowarzyszenia 7-ro chorowitych dzieci niezamożnych swoich członków do Rabki, celem leczenia. Wypada zauważyć, że działalność charytatywna tego Stowarzyszenia obejmuje również inne świadczenia dla członków jako to: bezpłatne obdzielanie dzieci niezamożnych członków obuwem i swetrami na zimę, starania o dostarczenie członkom taniego opału, leczenia dentystrycznego itp.

#### Uruchomienie linii autobusowej Cieszyn—Pruchna—Strumień—Pszczyna.

Jak się dowiadujemy, z dniem 1-go listopada 1937 r. uruchamia tu. Przedsiębiorstwo Komunikacyjne Jan Molin nową linię autobusową z Cieszyna przez Hażlach, Kończyce W., Kończyce M., Pruchną, Strumień, Wisłę M. i Wielką do Pszczyny. — Autobusy kursować będą narazie trzy razy dziennie w obu kierunkach (patrz rozkład jazdy na str. 1-szej. — Zaznaczyć należy, że wszystkie kursy będą miały w Zbytkowie natychmiastowe połączenia do autobusów kursujących na linii Skoczów—Katowice. Z powodu prac drogowych i objazdów na trasie nowej linii czas jazdy z Cieszyna do Katowic narazie nie może być skrócony; udogodnienie nastąpi natomiast pod względem ceny, gdyż kurs z Cieszyna do Katowic przez Hażlach—Pruchną będzie kosztował 450 zł, tj. będzie od dotychczasowego biletu przez Skoczów tańszy o 30 groszy.

#### Zgubienie paszportu.

Zgubiłam w przeszłym tygodniu w Cieszynie idąc ul. Przykopa, Legionów i z powrotem paszport, wystawiony w Antwerpii w Belgii przez Konsulat Polski. — Łaskawy znalazca zechce zwrócić go pod adr.: Cieszyn, Przykopa 3. Cirel Konstabler.

## mówią że...

#### Kwiatki biurokracji.

„Do Pana X. X.

zam. przy ul. .... nr ...

Nakaz płatniczy nr ...

Na zasadzie art. 20, art. 21 ust. 2 Ustawy z dnia 11 VIII 1923 r. o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych (Dz. U. R. P. nr 62 z r. 1936, poz. 454) oraz uchwały Rady Miejskiej z dnia 10 V 1937 r., zatwierdzonej reskryptem Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z dnia 9 IX 1937 r. nr SF. 46/21/2 i należyście ogłoszonym win... Pan... wpłacić do kasy miejskiej do dnia 31 października 1937 r.

zł 17 gr 50

tytułem podatku inwestycyjnego za r. 1937/38, stanowiącego 22,5% kwoty, przypadającej na rzecz miasta tytułem 32,5%-go dodatku komunalnego do państwowego podatku od nieruchomości, obliczonego w stosunku do 7%-wej podstawy wymiaru, stanowiącego 30% kwoty, przypadającej na rzecz miasta tytułem 30%-go dodatku komunalnego do ceny świadectwa przemysłowego, stanowiącego 45% kwoty, przypadającej na rzecz miasta tytułem 30%-go dodatku komunalnego do ceny świadectwa przemysłowego.

Zarząd Miejski w Białymstoku.

Nakaz powyższy najlepiej ilustruje biurokrację. Bezlik rozporządzeń, ustaw, okólników itp. może doprowadzić najspokojniejszego obywatela do domu obłąkanych. Ale wara temu, kto się odważy krytykować! Okrzyczy się go natychmiast bolszewikiem, wrogiem Państwa itd.

#### Myśli Marszałka Piłsudskiego

tom V, str. 114.

...ograniczenie woli i indywidualności żołnierza idzie dalej. Nie wolno mu nawet wpływać na tworzenie się rządu ani z pomocą operetkowych, najczęściej, pronunciamiento — z góry, ani tłumowych uderzeń do dołu. Tak pojęte i zorganizowane wojska w ogromnym egzaminie wojennym, zarządzanym przez świat — w lunach pożarów, wytrzymały próbę, dając im właśnie — **wojskom wielkich demokracji — zwycięstwo.**

## Oszczędzajcie

**w KOMUNALNEJ  
KASIE OSZCZĘDNOŚCI  
MIASTA SKOCZOWA**

## Towarzystwo Oszczędności i Zaliczek

BANK SPÓŁDZIELCZY Z NIEOGR. ODP.

### w Cieszynie

przyjmuje wkładki oszczędności na najdogodniejszych warunkach i płaci odsetki w wysokości do 5½% w stosunku rocznym

Skład obuwia **S O L A** w Bielsku  
Śniegowce w bogatym wyborze

S P R Z E D A Ź S Z K Ł A

**W. Biderman**

**BIELSKO** Kolejowa 23 — tel. 3185

Skład konsygnacyjny fabryki szkła  
Dawn. Reich i Ska, Sp. Akc. w Zawierciu

**W. Bribram**

**Urządzenia łazienkowe** —  
artykuły wodociągowe i centralnego  
ogrzewania

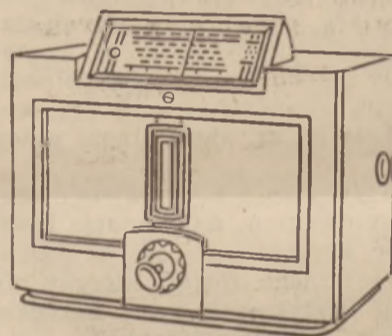
**BIELSKO**, ul. Piłsudskiego 15 — tel. 2900

## Kursy języków

(ang. — franc. — niem. — polski)

Wpisy przyjmuje filia Katowickiej  
Szkoły języków w Bielsku,  
Aleja Wilsona 11

[w parku Sułkowskiego]



**Gustaw Karter**  
I SKA

**BIELSKO  
CIESZYN  
SKOCZÓW**

Demonstracja  
w domu.

**REWELACYJNE MODELE ODBIORNIKÓW „PHILIPSA”**  
„SERIA SYMFONICZNA 36”

**ODBIORNIKI NAJWYŻSZEJ KLASY STAŁE NA SKŁADZIE**

### Elektrownia Okręgowa m. Cieszyna

zawiadamia,  
że nadal przyjmuje zgłoszenia na

## taryfę blokową

Abonenci, którzy złożą deklarację na taryfę blokową przed upływem starego miesięcznego okresu obrotowego, korzystać mogą z tej taryfy już w najbliższym okresie obrotowym.

Biuro obrachunkowe Elektrowni udziela stale szczegółowych informacji w sprawie taryfy blokowej oraz na żądanie wydaje broszurki i deklaracje.